

Instytut Pamięci Narodowej - Olsztyn

<https://olsztyn.ipn.gov.pl/ols/aktualnosci/178719,83-rocznica-masowej-deportacji-na-Sybir.html>
26.04.2024, 17:09

83. rocznica masowej deportacji na Sybir

W nocy z 9 na 10 lutego 1940 r. rozpoczęła się pierwsza masowa deportacja Polaków na Sybir, przeprowadzona przez NKWD. W głąb Związku Sowieckiego wywieziono około 140 tys. obywateli polskich. Wielu umarło już w drodze, tysiące nie wróciły do kraju. Wśród deportowanych były głównie rodziny wojskowych, urzędników, pracowników służby leśnej i kolei ze wschodnich obszarów przedwojennej Polski.



Marian Kupczałojć urodził się w 1933 r. Łukasz Czechyra /IPN

Jednym z tych, którzy z całą rodziną zostali wywiezieni w głąb Związku Sowieckiego był Marian Kupczałojć. Urodził się 5 października 1933 r. we wsi Nowopole położonej w ówczesnym powiecie oszmiańskim (woj. wileńskie), w wielodzietnej rodzinie osadnika wojskowego, który podczas wojny polsko-bolszewickiej walczył w jednym z wileńskich pułków kawalerii. Ojciec Mariana, Władysław Kupczałojć za zasługi wykazane na polu bitwy mógł objąć dziesięciohektarowe gospodarstwo, które dzięki sumiennej pracy, powiększył z biegiem czasu do 22 hektarów. W 1939 r. ojciec został zmobilizowany do Wojska Polskiego i wziął udział w wojnie polskiej. Po klęsce oddziałów polskich uniknął niewoli i powrócił do

rodzinnego domu. Ukrywał się przed Sowietami, którzy od 17 września 1939 r. okupowali Oszmiańszczyznę. Rodzina przebywała w domu, nie spodziewając się represji. W nocy na 10 lutego 1940 r. niczego niespodziewającą się rodzinę (bez ojca, który zdołał uniknąć aresztowania) funkcjonariusze NKWD załadowali na sanie i wywieźli na stację kolejową, z której razem z tysiącami innych deportowanych Polaków zostali wywiezieni na Syberię.

Byliśmy obudzeni w środku nocy, dostaliśmy godzinę na spakowanie. Mama sama, z 6. dziećmi, w 7. miesiącu ciąży, ze strachu i przerażenia nie wiedziała co ze sobą zabrać. Wieźli nas w bydłych wagonach, a mrozy były wtedy silne.

Kolejne trudne miesiące, pełne bólu, strachu, cierpienia i głodu Marian Kupczałójć spędził w Złotej Górcie (obłast Irkuck). Po ponad dwóch latach udało się rodzinie opuścić Syberię i po długiej podróży trafili do Ugandy. Z rodziną przebywającą w Afryce skontaktował się wtedy ojciec.

Mówił, że Polska jest. Jest jaka jest, ale jest. Mówił, żebyśmy wracali.

Rodzina powróciła do kraju w 1947 r. i osiadła na terenach ówczesnego woj. olsztyńskiego – tu też spotkali się z ojcem. W następnych latach Marian Kupczałójć zdobył wykształcenie i został nauczycielem przedmiotów zawodowych.

Relacja Mariana Kupczałójcia została utrwalona przez pracowników delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Olsztynie w ramach projektu „Notacje – relacje świadków historii”. Zainteresowane osoby, które chciałyby opowiedzieć nam swoją historię zapraszamy do kontaktu z Wioletą Wróbel, regionalnym koordynatorem projektu – (89) 521 48 08, e-mail: wioleta.wrobel@ipn.gov.pl.

Aby zobaczyć odtworzyć włącz
JavaScript